

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.

Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.

Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.

Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie”. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie”. Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Koenie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Działku M. Ziembliński, ul. Dworianskaja, róg Postojale, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylowie księgarnia Syrdinowej, w Poniewieżu księgarnia S. Zocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sułera, w Tauragach księgarnia S. Sukić, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuskiego, w Rykowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedaż w kioskach gazety „Kijewska Nowost”, w Żytomierzu K. Ryfiert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Unger, ul. Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimka 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzl & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro dzienników A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.

300-44a-27

Dyrekcja J. A. Szumana.

Telefon 364.

Dzisiaj nowy program z udziałem akrobatów w „parterze”
The Harisson,

Parina Tamara-Darjal, Grafina, Joll Grey, Orlay et Claire, Gerda Kolini,

Śpiewaczka polska **Stefania Zielińska**. La belle Anita Sarema, Erici Dan, Anny Paulus, Stüre, Décadence: Safo Balström.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

Dobra do wydzierżawienia. Patrz str. 4. 10-18-7

Djagnoza i prognostyki.

II.

W poprzednim artykule określiłem rewolucyjno-anarchiczną chorobę, która oświadczyła państwowym i społecznym organizmom. Pozostaje do rozpatrzenia, czy są szanse wyzdrowienia, i mianowicie jakie. To jest, po diagnozie, postaramy się wyprzewodzić prognostyki.

Uzdrowienie polityczne tylko i administracyjnego ustroju państwowego nie stanowi rozpaczyliwego zadania, i przykłady pomyślnego rozwiązania w tym względzie są o tyle liczne, że mogą usprawiedliwiać nadzieję.

Uzdrowienie społecznego organizmu, wzięte oddzielnie, choć jest daleko trudniejsze, należy jednak do rzędu hipotez możliwych.

Lecz jednocześnie uzdrowienie jednego i drugiego, właśnie dla tego, że wymaga wzajemnego między nimi oddziaływania, przedstawia daleko więcej trudności, a zatem mniej prawdopodobieństwa.

Ponieważ w takim wzajemnym oddziaływaniu organizm polityczno-państwowy musi odgrywać rolę motoru, to zastanówmy się przedewszystkiem nad nim.

Częstokroć daje się słyszeć zdanie, że dla uratowania Państwa od kryzysu obecnego niezbędnym byłby jakiś genialny zbawiciel. Gdyby rzecz się miała tak, byłaby bez nadziei. Prawdziwi polityczni geniusze w każdym wielkim narodzie rodzą się raz w przeciągu całej ich historii, czasem wcale się nie rodzą. Te narody, które miały jednego, żyją wiekami z nadanego przezeń impulsu; inne, jak Anglia i Austria, doskonale się bez nich obcho- dzą. Te zaś narody, które miały aż po dwóch geniuszów, jak Francja w osobach Richelieu i Napoleona, lub Prusy w osobach Fryderyka II i Bismarka, mogą, jak pierwsza, przez parę wieków oświecić śladem ognistym całą historię ludzkości, lub jak druga, z małego, prawie zebra- czego państewka urosnąć w niespełna półtora wieku na reżysera sceny wszech- światowej. Rosja jeszcze żyje ostatkami geniuszu Piotra Wielkiego. Liczyć na drugiego, — to czekać na Mesjasza.

A jednak taki geniusz nie jest niezbęd- nym. Kiedy idzie tylko o uniczytą i praktyczną reorganizację organów państwo- wych, to tego mogą dokonać przeciętnie uzdolnieni i wykształceni ludzie, pod jed- nym niezbędnym absolutnym warunkiem, aby, prócz zdolności, była w nich — uczci- wość, uczciwość całkowita, t. j. dwójka, prywatna i polityczna: czyste ręce i czy- ste dusze.

Wobec, uczciwość całkowita, t. j. dwójka, prywatna i polityczna: czyste ręce i czy- ste dusze.

A uczciwość prywatna i uczciwość po- lityczna, to są dwie zupełnie odrębne za- lety. Druga, naturalnie, z trudnością mo- że się rozwinąć bez pierwszej, ale pierw- sza doskonale obchodzi się bez drugiej. Słusznie powiedziano o Bismarku (który, jako człowiek prywatny, był typem zacne- go „pater familias”), że gdyby zastoso- wywał do swoich folwarków te same środki, jakie stosował do całych prowincji, toby do śmierci nie wyszedł z katorgi. Lecz ta jego cecha nie wpłynęła zbyt ujemnie na organizm państwowy niemiecki, bo Bis- mark zastąpił organizm państwowy w zupeł- nie zdrowym stanie, i skierował swoją czynność przeważnie na politykę zagraniczną.

Przeciwnie, kiedy ten organizm jest tak głęboko schorowany, jak jest nim rosyjski, — szczerą, absolutną uczciwość tych, którzy się biorą do leczenia, stano- wi niezbędny, dominujący nad wszelkimi innymi warunkami powodzenia.

Wszak za panowania obecnego cesarza austriackiego, rząd, po niepomysłnej woj- nie 1859 r. i wobec groźnej węgierskiej agitacji, znajdował się wśród zawikłań politycznych bardzo przypominających te, z którymi obecnie walczy rząd rosyjski. Tu i tam nieodwołalne przejście od biu- kratycznego i centralistycznego absolu- tizmu do prawowitej monarchii, do przed- stawicielstwa narodowego i decentralizacji. Tu i tam całkowite przekształcenie orga- nów administracyjnych. Tu i tam koniecz- ność — lecz w Austrii w wyższym jeszcze stopniu — kompromisu z różnymi, obcymi dominującą wówczas rasie niemieckiej i obcymi między sobą, narodowościami.

Wszystkiemu temu zadośćuczynił mło- dy, wówczas trzydziestoletni, monarcha, nie tylko nie obdarzony takim geniuszem, jak Piotr Wielki, lecz nawet bez wybit- nych zdolności. Główną, prawie jedyną jego siłą była iście królewska uczciwość. Gdy raz, w t. n. „październikowym dy- plomie” z dnia 20 października 1860 ro- ku (który się daje porównać z niedaw- nym Manifestem 17—30 października), po- stawił i przyrzekł swoim narodom zer- wać z tradycją absolutystyczną i powołać je do udziału w rządzeniu monarchją, — to bez wahania, bez oglądania się w tył, dotrzymał swojej obietnicy, i odtąd starał się jedynie udoskonalać pierwotkowo da- rowane instytucje, a nie kłamać je.

Jednak jego doradcy i wykonawcy je- go woli, Goltchowski, Schmerling, Reich- berg, potem Beust i Andrassy, wcale do rządu geniuszów nie należeli. Ale nad nimi świeciła gruntuwa uczciwość mo- narchy, i bardzo prędko wlała we wszyst- kie arterie organizmu państwowego naj-

bardziej żywotną i energiczną siłę — dobrą wiarę i zaufanie.

Wprawdzie Austria miała do czynienia tylko z renowacją polityczną. Skasowanie poddaństwa, uwłaszczenie chłopów i ure- gulowanie stosunków agrarnych, były za- daniem przeszłego dziesięciolecia, i właś- nie minister Bach umiał skorzystać z je- dynej zalety absolutyzmu, t. j. jego nieo- graniczonej potęgi, żeby tę reformę prze- prowadzić rozumnie i stanowczo, nagiąć z równą energią wyższą i niższą klasę ro- lniczą, — wówczas, kiedy w Rosji zmarno- wano 44 lata w ciągłych wahaniach się między jedną a drugą.

Ale mamy także przykład skutecznego zwycięstwa nad oboma jednocześnie od- mianami anarchiczno-rewolucyjnej choro- by, — rządową i społeczną.

W marcu 1831 r. Francja znajdowała się w takim położeniu: Rewolucja 29-go lipca 1830 r. sprzątnęła na zawsze dzie- sięcioleciową dynastję i zasadę „z Bożej łaski”. Odgłosy tego w całej Europie, szczególnie w Polsce, był wielki. Razem z upadkiem tradycyjnej monarchii, wszyst- kie niższe klasy z burzliwą nienawiścią otrząsnęły się od głupek w swoich objawach piętnastoletniej socjalnej, ekonomicznej i religijnej reakcji, wprowadzonej przez ar- stokratę emigracyjną, która dowiodła, że w ciągu ćwierci wieku rewolucyjno-napo- leońskiego periodu nie potrafiła „niczego się nauczyć” — o czym zapomnieć!

Niepowiesz, chwiejność postanowień i dążności u dworu, niezgoda wśród mi- nisterium i parlamentu, nędza ludowa i ciagle, nie tylko demonstracje, lecz wojny uliczne u dołu, powstanie w Wandei, dzia- łalność terrorystyczna karbonarów i in- nych tajnych stowarzyszeń, — wszystko gro- ziło jednoczesnym rozkładem organizmów, państwowego i społecznego.

Wówczas, przekonany we własnej nie- mocy premier Lafitte, należący do tej, dobrze nam znanej kategorii działaczy, którzy idą, gdzie ich popchną, aby tylko figurowali na czele, chcąc każdemu do- godzić, nikogo nie zadawając, poradził Ludwikowi-Filipowi wzać na swoje miejsce posła Casimir-Périer (dziada byle- go prezydenta republiki). Do tego dnia ów poseł nigdy nie piastował żadnego urzędu, lecz należał do starej bankiersko- przemysłowej dynastji. Rezolutny liberal i oponent, za czasów reakcyjnego panowa- nia Karola X, nie mniej rezolutny zwol- nik legalności i materialnego porzą- dku, nie użył żadnych extra-legalnych środków, nie szczędził żadnych legalnych. Z początku potępiano go jako tyra- na, a gdy, po czterech miesiącach minister- stwa, cholera go uniosła, całe społeczeń- stwo paryskie, które niedawno go przeklina- ło, zebrało się u trumny dobrego obywatela. I dość było tych czterech miesięcy ucz-

ciwych i energicznych rządów, żeby ad- ministrację, a szczególnie społeczeństwo, o tyle skonsolidować, że nawet rewolucja 1848 roku głęboko niemi nie wstrząsnęła. Prawdziwe dezorganizacyjne symptomy pojawiły się dopiero z wojną 1870—1871 roku.

Te dwa przykłady pozwalają twierdzić, że i dla skierowania Państwa Rosyjskie- go ku wyzdrowieniu, ten zbawienny „geniusz”, którego dużo ludzi wyczekują, nie jest nie- zbędny.

Ale niezbędną jest, przy normalnych zdolnościach i wiedzy, kompletna uczci- wość polityczna i stałość woli, które udowodniły, że mogą zastąpić geniusz.

H. K.-M.

* Od dni kilku obiegają prasę zagraniczną pogłoski, niestwierdzone i nie dające się stwier- dzić na razie, o zmianach, przygotowujących się jakoby na najwyższych urzędach państwowych w Petersburgu. „Temps” paryski dowiaduje się więc, że rządy objąć ma, w miejsce hr. Wittego, trójwirał, złożony z Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, hr. Ignatiewa i Trepowa. Inne znów dzienniki, jak „Neue Freie Presse”, „Ber- liner Tageblatt” i t. d., wymieniają, jako dykta- tora, samego tylko W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

* Korespondent petersburski „Hazmana” roz- mawiał z jednym ze stojących na czele nowego rządu i zapewnia, że dyktatorowi temu można wyjątkowo ufać w zupełności, bo mówi zawsze szczerze, bez dyplomacji. Twierdzi on, że hrabia Witte jest stanowczo za równouprawnieniem Ży- dów, obywatelskim i politycznym. W przyszłym parlamencie rosyjskim — dodał — Żydów będzie bardzo dużo, znacznie więcej, niż wynosi stosu- nek procentowy ludności, ponieważ nowy cenzus, który będzie ogłoszony, dostarczy Żydom wielu wyborów. Parlament ten zajmie się też jak naj- prędzej sprawą żydowską, a do tego czasu żad- nego Żyda nie wydalą się z po za „granicę osie- dlenia”. Żydzi mogą też obecnie przybywać do Moskwy bez przeszkody, o czym władza miejscowa otrzyma w tych dniach uwiadomienie mi- nisterjalne.

Z Grodna.

(Od naszego korespondenta).

Program polityczno - społeczny.

Odbędzie się tu nadzwyczajne zebranie członków grodzieńskiego Towarzystwa ro- lniczego w celu wybrania delegatów, jako przedstawicieli Towarzystwa, na zjazdach ziemskich i miejskich działaczy w Moskwie. W nieobecności gubernialnego marszałka

szlachty, zebranie zajął wiceprezes p. Dymitr Korybutt-Daszkiewicz, przedsta- wiając ogólnemu zebraniu konieczność wypracowania pewnej dyrektywy dla przy- szłych delegatów do Moskwy. Licząc się z niemożnością zbyt długiego obrado- wania na zebraniu ogólnym, powołana przedtem komisja redakcyjna opracowała szkic programu, na którego zasadzie, ze- branie, po długich i wyczerpujących deba- tach, zdecydowało postawić następujące postulaty:

1) Przyznając zasadniczo sprawiedli- wość powszechnego równego tajnego gło- sowania, przyjmujemy pod uwagę nad- zwyczajną trudność, jeżeli nie absolutną niemożność uskutecznienia, wobec aktu- alnych warunków, ostatnich wypadków i nadzwyczajnej wrażliwości, cechującej całą ludność Państwa na reagowanie admini- stracji, co wszystko, razem wzięte, mogło- by się okazać niebezpiecznym dla samej konstytucji i zdobytych praw obywatel- skich. Grodzieńskie Towarzystwo Rolnicze skłoniłoby się raczej do rozszerzenia projektu ministra Butygina, z szerokiemi uwzględnieniem przedstawicielstwa ludu robotniczego i inteligencji bezcenzusowej, a to w celu przedsięwzięcia Dumi Pań- stwowej i ukrócenia anarchii, grożącej kompletną dezorganizacją, tak społeczną, jak i państwową życia.

2) Równość każdego wobec prawa.
3) Równouprawnienie wszystkich naro- dowości.
4) Zupełna swoboda sumienia i wy- znań.
5) Wprowadzenie w życie zasadniczych praw obywatelskiej swobody słowa i duku, swobody związków, zebrań, strajków, swo- body nauczania, swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce w granicach Państwa i wyjazdu zagranicę, nietykalność oso- bistości, mieszkanka i nietykalność po- selska.

6) Ogólna, bezpłatna, obowiązkowa na- uka elementarna, niższe, średnie i wyższe zakłady naukowe z wykładem w języku ojczystym uczących się, odpowiadającym rzeczywistym kulturalnym potrzebom każdej zamieszkującej dany kraj nardo- wości.

7) Reorganizacja centralistycznego us- troju Państwa w kierunku autonomicznym, drogą wprowadzenia samorządów okręgo- wych w tych częściach Państwa, które, wskutek naturalnych, etnograficznych, ekonomicznych i kulturalnych warunków, przedstawiają pewną odrębną całość.

8) Stworzenie wszechstanowej ziemskiej jednostki, na zasadach minimalnego cen- zusu lub wyższego wykształcenia i rozpo- wszechnienie samorządów ziemskich w całym Państwie, z zakresem działalności możliwie szerokim.

Z przeszłości litewskiej.

(Dalszy ciąg. *)

Do dóbr Góry należały 4 sioła: „sioło ogrodnicze, sioło Rudomina, sioło Soko- łajczyce i sioło Puchowice”, oraz kamie- nica, „która leży na Zamkowej ulicy w Wilnie, przeciw kościołowi św. Jana”. W siole ogrodniczym, położonym „przed dwor- em na wileńskiej drodze”, wymienionych jest „ogrodników jedenaście”. Ogrodnicy tak nazwani, że nie mieli nadziałów w polu, tylko chaty z ogrodami warzywno- mi. „Powinność ich była robić, do dworu 3 dni w tydzień, z czem każą, nad to żad- nego podatku niepowinni płacić oprócz poboru królewskiego, jeśli się jako poka- że”. W Rudominie wymienionych jest chłopów 30, w Sokołajczycach 61, w Pu- chowicach 9. Ci prawie wszyscy posiadali roli po włóce „ciahlej” (czyli sprężajnej), lub po półwłoczku. Z włóki „ciahlej” pla- cili do dworu rocznie czynszu po rublu i dawali po beczce żyta i po beczce owsa, oraz szli w roku 12 razy na tlokę, „z czem każą: siano sprzątać, co jest sianożęci przy

tymże siele, i to co przy dworze. Podwo- dzi (dawali) dwa kroc do roku. Z osadnych włók po 70 groszy. Nad to (wszystko co wymienione powyżej poddaćci żadnej, ani powinności płacić nie powinni”.

Spis stu jedenastu włóciian podwileń- skich z imienia i nazwiska, dokonany r. 1584 w dokumencie z widoczną ścisłością i drobiazgową pedanterją ułożony, jest bardzo ważny pod względem etnograficz- nym. Jakkolwiek bowiem ani wyzna- nia religijnego ani narodowości tych włó- ciian nie notowano, to jednak spisany- ch im nazwiska i imiona nie z żadnych do- kumentów trzeciej ręki, ale wprost po- dług brzmienia, słuchanego bezpośrednio z ust tegoż ludu, tak, jak on sam siebie i swoje imiona i nazwiska wymawiał i na- zwał. W nazwiskach tych mieszkańców czterech wiosek podwileńskich z XVI wie- ku uderzają wymownie trzy pierwiastki językowe: rusiński, litewski i polski. Naz- wisk litewskich jest 7: Rajczrys, Nainej- szys, Budys, Nizinczys, Zegelis, Gerwelis i Lejsis. Nazwisk polskich jest dwadzie- ścia jedno: Szymek, Tomek, Szczepan Wielki, Bartłomiej Piotrowszewicz, Jan Ławnik, Szczepan Kozieł, Andrzej Jaskowicz, Jan Cieślewicz, Staś Markiewicz, Stani- sław Żyd, Janek Powaserek, Klim, An-

drzej Skiba, Wójt Mieszko, Janek, Maciek Stasiel, Staś Kierwicki, Paweł Toporek, Jędrzej Żywiol, Wójt Markiewicz i Ko- ciorka. Ogromna większość nazwisk, bo 83, wskazuje pochodzenie rusińskie, takie np. jak Sidor Petrulewicz, Hrysko, Lawryn Korobielnik Zub, Trochim, Hrehorowicz, Maciejko, Wólk Tryhuby, Wójcio i t. p.

Podobna mieszanina trzech pierwiast- ków językowych nad Wilją, panująca do dziś dnia, a jak z dokumentów widzimy, odwieczna, jest bardzo naturalną tam, gdzie lud składał się z pomieszanych z sobą trzech szczepów: litewskiego, rusiń- skiego i polskiego. Już bowiem wykaza- liśmy to na innym miejscu, że gdy Pol- ska piastowska po zgonie Krzywoustego, w dobie podziałów, utraciła siłę odporno- ści państwowej, wtedy zamieszkały w pus-zczach naród litewski, żyjący przeważnie z wojny i łowiectwa, party potrzebą upo- wszechnienia rolnictwa i pozyskania rak do roli na Litwie, rozpoczął trzywłokowy szereg najazdów na ziemie polskie i upro- wadził w tej epoce ogromną ilość ludu polskiego nad Niemem i Wilję. Wszystkie kroniki ówczesne przepełnione są opisan- iami tych nagłych podjazdów i porywania gromad ludności mazowieckiej, kujawskiej, łęczyckiej, sandomierskiej i lubelskiej, pod-

czas, gdy w dni świąteczne modliła się po kościołach lub w powszednie pracowała w domu, uprowadzana tajemnymi droga- mi leśnymi w niewolę litewską, zanim ry- cerstwo polskie zdolało zebrać się na jej- obronę. Raz tylko jeden kroniki cytują szczegóły i to tylko w świetle wypadku, że, skutkiem zaślubin królewicza Kazimie- rza (Wielkiego) z Aldoną Giedyminówną w r. 1325, pani ta powróciła Polsce, jakby w swoim wianie, *dwadzieścia kilka ty- sięcy* jeńców polskich, (oczywiście upro- wadzonych w latach ostatnich na Litwę). Echom tych stosunków średniowiecznych narodu litewskiego z polskim jest mowa dziejsza ludu litewskiego, zawierająca w sobie (podług znakomitego językoznawcy Litwy ś. p. Jana Karłowicza) trzecią część wyrazów polskich, zlitewszonych. Cóż więc dziwnego, że pomiędzy się i nazwy ludzi nad Wilją, a typ ich wyglądu raso- wy, antropologiczny, niewątpliwie pierw-otnie bardzo różniący się od siebie, przez wie- lowiekowe krzyżowanie się przez małżeństw- zlał się w jeden typ ogólnonarodowy, w którym odróżnić od siebie krew litewską, rusińską i polską byłoby stokroć trudniej, niż w szklance zabielonej herbaty oddzie- lić od siebie: wodę, mleko, herbatę i cu- kier.

Ze wsi podwileńskiej przenieśmy się teraz do kamienicy na Zamkową ulicę „przeciw kościołowi św. Jana”, którą mi- strzowi gędziobemu, panu Krzysztofowi Klabonowi, darował w dożywocie wraz z Górami król Stefan. W inwentarzu pod- skarbińskim taki znajdujemy jej opis (który dla czytelności poszukujących w druku wrażeń pornograficznych zapewne okaże się nudnym, ale ze względu pamią- tkowości cennego dokumentu, znanego tylko w części z naszej *Encyklopedji Sta- ropolskiej*, nie może tu być pominięty). „Naprzód z ulicy do piwnicy drzwi składane, których się jedna połowica. Za temi drzwiami drugie drzwi na zawiasach z wrzeczadłem i skobłem, zchód do tej piwnicy zły. W tej piwnicy okno na ulicę, w niem krata żelazna i okiennica na zawa- sachs z zaszczepekami. Z tej piwnicy na prawej ręce światłeczka (izdebka), w niej drzwi na zawiasach z kłamką, okno na ulicę szklane, szyby spelną, okiennica na zawiasach, piec prosty, pokład drzewiany zły (podłoga). Druga piwniczka z tejże piwnicy. U niej drzwi na zawiasach, okno w niem małe z kratą żelazną. A taż wszy- stka z podla od Hannstolera zaposowana transitem (zepsowana kloaka), z którego plugawstwa wszystkie tam cieką. Trzecia

*) Patrz N-ór 50-ty „Kurjera Litewskiego”.

9) Uznając słusność zasady podatku dochodowego, grodzieńskie Tow. rolnicze przewiduje niemożliwość uskutecznienia go, wobec dzisiejszych warunków kulturalnych, i stwierdza konieczną potrzebę reorganizacji aktualnego systemu podatkowego na zasadach prawdziwej sprawiedliwości.

10) W kwestji sądownictwa, grodzieńskie Tow. rolnicze kompletnie solidaryzuje się z punktami 27, 28, 29 programu partji konstytucyjno-demokratycznej.

11) Zniesienie opłat wykupnych obciążających grunta włościańskie.

12) Zniesienie specjalnych praw, ograniczających władanie ziemią włościańską, nadziałową.

13) Swoboda przesiedlania się ludności wiejskiej, urządzenie gospodarstw dla przesiedleńców, uporządkowanie emigracji i wychodźstwa na zarobki w granicach Państwa i zagranicą, oraz ochrona interesów naszych robotników zagranicą.

14) Natychmiastowe i obowiązkowe rozgraniczenie ziem i uregulowanie serwitutów.

15) Usunięcie szlachowni, wszechstronna pomoc rządowa w rozkolonizowaniu gospodarstw włościańskich na rachunek skarbu, stworzenie instytucji na zasadach wyborczych, według wzoru pruskich generalnych komisji, mających na celu zapobieżenie wszelkim sporom agrarnym i rozstrzygnięcie już wynikłych drogą uregulowania władania, przewidując w tym wypadku, w razie koniecznej potrzeby, nawet wyłączenie za wynagrodzeniem.

16) Zlikwidowanie stanowego banku szlacheckiego i utworzenie ogólnego ziemskiego banku hipotecznego.

17) Asygnowanie sum, z ogólnego skarbu Państwa, miejscowym instytucjom samorządnym, w celu utworzenia okręgowych banków kolonizacyjnych, które by, ułatwiając przejście od wielkiej własności do małej (kolonje, gospodarstwa rentowe), tem samem zaspokoiły potrzeby bezrolnej i małorolnej ludności miejscowej co do posiadania ziemi.

18) Wszechstronne dążenie do rozwoju rolnictwa przez wytworzenie najdogodniejszych warunków dla zakładania korporacji, towarzystw i innych rozmaitych związków, mających na celu podniesienie rolnictwa w ogóle, a w szczególności uwzględniających potrzeby małych gospodarstw.

19) Rewizja prawodawstwa o najmie robotnika wiejskiego, w celu zabezpieczenia równouprawnienia stron umawiających się, utworzenie izb rolniczych i wprowadzenie bezpłatnej pomocy prawnej dla ludności wiejskiej.

20) Rządowe ubezpieczenie od starości i nieszczerliwych wypadków dla wszystkich pracujących na roli i w zakładach przemysłowo-rolniczych.

21) Wobec nieposiadania w obrębie działalności towarzystwa dzierżaw drobnych (wydzierżawianie pojedynczych działek), dostatecznego z drugiej strony zabezpieczenia dzierżaw całkowitych jednostek gospodarczych, bądź większych bądź mniejszych, przy pomocy kontraktów dzierżawnych i prawodawstwa egzystującego, grodzieńskie Tow. rolnicze nie może się wypowiedzieć w kwestji małych dzierżaw, znanych w centralnej Rosji.

22) Co się tyczy prawodawstwa robotnika fabrycznego, to, nie uznając siebie za dostatecznie kompetentne w kwestji detalnego opracowania norm, regulujących stosunki robotnicze w fabrykach — grodzieńskie Tow. rolnicze, jako takie, może tylko wyrazić życzenie załatwienia tej sprawy na zasadach prawdziwej sprawiedliwości i humanitarnych.

Niezwykle liczne zebranie, rozpoczęte o 6-tej wieczorem, zostało zamknięte o 4-tej z rana, przyczem zaznaczyć należy, że w porozumieniu ze wszystkimi Rosjanami, biorącymi udział w zebraniu (w ilości 8-miu członków Tow.), którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za kompletną swobodą używania tej lub innej mowy, debaty prowadzone były w języku rosyjskim i polskim, stosownie do woli każdego mówcy.

Wyrażono życzenie powołania na delegatów: jednego Rosjanina i dwóch Polaków.

piwnica z tejsze piwniczki, drzwi na zewnątrz z wrzeczadłem i skoblem, w niej okno bez kraty, a także jako i wtóra z podła od Hannstolera zapłagawiona. Komora pod tejsze piwnice pod sklepem pustą. Z tejsze piwnice, na podwórzu idąc, drzwi na zewnątrz. Z ulice do kamienice drzwi na zewnątrz, przed którym wschodek mały. Za temi drzwiami sieni, w tejsze sieni okien dwie. W jednym oknie dobra kratka, w drugim zepsowana na polu. Kuchnia nieprawie dobra dylami zagrodzona. Świetlica (główna izba) z tejsze sieni, okien w niej trzy, błon skłanych także trzy. W tym oknie co z ulicą, kratka żelazna z okiennicą, piec polewany, ława przy murze, listwy dwie (wieszadła). Sklep z tejsze izby, drzwi (do niego) na zewnątrz, zamek o dwu ryglach. Okno w tymże sklepie z błoną skłaną i z kratą. Sklep drugi mały z tegoż sklepu, drzwi do niego żelazne na zewnątrz i okiennicę z kratą. Zasię z sieni drzwi drugie do drugiej sieni na zewnątrz, z wielkimi wrzeczadłami. Z tejsze sieni drzwi do sklepu złotniczego, w tym sklepie piec prosty nowy, okno wielkie na ulicę, do niego okiennica na zewnątrz. Z tejsze sieni okna na podwórzu na wielkich zawiasach, skobół wielki wmurowany. Po prawej ręce sklep, do

ków. Na tej zasadzie wybrani zostali państwo: Piotr Gardienin, Józef Bańkowski i Wacław Malinowski.

Ujawniony nastrój całego Towarzystwa wyrażał dążenie do możebnego prędkiego przywrócenia porządku i ukrócenia anarchji, dezorganizującej życie, tak społeczne jak i państwowe.

Czesław Krasicki.

Dziękuję.

* Do wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ telegrafują z Petersburga pod d. 18 b. m.: Na wczorajszym radzie ministrów uchwalono na wniosek hr. Wittego i Solskiego, którzy omawiali obecne krytyczne położenie, stanowiące środki. Na wszystkich fabrykach ogłoszone będzie wprowadzenie dziesięciogodzinnego dnia pracy i robotnicy będą wezwani, aby wrócili do pracy w dniu oznaczonym. W razie oporu robotników, fabryki, na podstawie porozumienia pomiędzy fabrykantami, zostaną na dłuższy przeciąg czasu zamknięte. Po zamknięciu fabryk nie będą w nich dopuszczane żadne zebrania lub zbierania, które w danym razie zostaną rozpędzone za pomocą karcasowni. I wyższym zakładom naukowym ustanowiony będzie termin do podjęcia pracy. Po upływie tego terminu, profesorowie i studenci zostaną zwolnieni i w razie zbliżenia będą zastosowane te same środki, co w fabrykach. Środki te uchwalono także w następstwie przełożenia mocarstw europejskich. Gdyby wybuchnąć miały rozruchy, to stłumienie ich siłą zbrojną powierzone będzie Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi. Związkom, które dopuszczają się bezprawia, wytoczony będzie proces sądowy. Autonomia Królestwa Polskiego nie będzie, ze względu na Niemcy, przyznana. Niebawem ogłoszone będą ustawy o udzieleniu obywatelskich praw zasadniczych.

* Ponieważ w wielu miastach okazało się, że liczba wojska, niezbędnego do tłumienia obecnych rozruchów, jest niedostateczną, przeto, jak się dowiadują „Ruskiya Wiedomości“, polecono przyspieszyć ewakuację wojska z Dalekiego Wschodu.

* Krążą uporczywe pogłoski, jakoby gen-bernator Skalon miał opuścić zajmowane stanowisko.

Z prasy polskiej.

Z powodu zjazdu w Moskwie.

Z powodu zjazdu w Moskwie, warszawskie „Słowo“ pomieściło artykuł wstępny, z którego podajemy urywek:

„Nie pierwszy to zjazd podobny, który gromadzi w starej stolicy kłiat inteligencji rosyjskiej, wiejskiej i miejskiej, a chociaż, jak wiadomo, organizacja ziemstw jest stanową, a wśród ziemców znajdują się liczni przedstawiciele najwyższej arystokracji rosyjskiej, właśnie ci przedstawiciele stanów najzamożniejszych sfer ziemskich, te zebrania „ziemców“ w Moskwie wszczęły ruch konstytucyjny.

Jakoż jest to jedna z głównych cech tego ruchu w Rosji, że na czele walki przeciwko rządowi biurokratycznemu stanęła arystokracja rosyjska, która wprawdzie nie uczestniczy w objawach terroryzmu, ale zapoczątkowała i z wielką stanowczością prowadzi walkę o zmianę ustroju państwowego, o swobodę konstytucyjną.

W pierwszych szeregach bojowników widzimy Dolgoruchich, Trubeckich, Szachowskich, Lwowów, Heydenów i wielu innych, którzy nie od czasów niefortunnej wojny japońskiej, lecz na długie lata przedtem walkę tę rozpoczęli.

Jest też wszelkie prawdopodobieństwo, że ruch ziemski, obejmujący wielkie i silne organizacje samorządu ziemskiego i miejskiego, jedyną organizację społeczną w Państwie, byłby bez pomocy środków terrorystycznych, doprowadził do pożądanego w Państwie reform.

Stanowisko, jakie zebrania w Moskwie zajęły wobec sprawy polskiej, dobrze jest znane; jest szczerze liberalne, nie mające absolutnie nic wspólnego z uciśkiem narodowym.

Protest adwokatów

× Gazety warszawskie donoszą, iż związkowi adwokatury rosyjskiej wręcono protest adwokatów warszawskich prze-

niego (drzwi) jedne żelazne, drugie drewniane, oboje na zawiasach z wewnątrz zamkami, w tym sklepie okno jedno, w niem kratka, fundament zły. Pod sklepem stajenka tarciami ogrodzona, do niej drzwi na zewnątrz z wrzeczadłem i skoblem. Browar pod tejsze stajenki, drzwi do niego na zewnątrz, komin w nim nowy murywany. Na tył dworu wychodzą drzwi żelazne na zewnątrz, za temi drzwiami stoi żrąb niepokryty. Browar tamże dalej stary i zły, spustoszony. Podwórzu wszystko, plotem drzewianym niedobrym ogrodzone. Z tego podwórza wrota z deszczek, u nich skobół i wrzeczadło. Z tych wrot wychodzą sieni po prawej ręce, do tejsze sieni drzwi na zewnątrz z zaszczepkami. Z tejsze sieni izba, do niej drzwi na zewnątrz z zaszczepkami, piec w niej polewany zły, błony dwie skłane, obiedwie dobre, a w jednej kratka żelazna. Kuchnia z tejsze izby wyszedszy, a pod niej sklepik, do niego drzwi na zewnątrz. Ku wrotom idąc domek drzewiany, po lewej stronie, do sieni drzwi na zewnątrz. Kramnica na ulicę z tejsze sieni, z okiennicą na zewnątrz żelaznych. Przeciw tej kramnicy komora, do niej drzwi na zewnątrz. Pod tejsze domku idąc na ulicę wrota na żelaznych palakach dwoiste,

ciwko zaprowadzeniu w Królestwie Polskim stanu wojennego oraz przeciw komunikatowi rządowemu.

Protest ten w streszczeniu brzmi tak:

„Manifest z dnia 30 października nadał wolności konstytucyjnej mieszkańcom Królestwa na równi z obywatelami całego Państwa. Polacy dali wyraz przekonaniu, że nastąpią wreszcie teraz prawa i sprawiedliwość, dali wyraz uczuciom narodowym, a wylew tych uczuć uznano za przestępstwo. Naród polski, uciskany w ciągu lat 75, zgębiony i prześladowany za każde manifestowanie odrębności językowej, pragnął zaznaczyć, że godzina wolności konstytucyjnej jest dla niego przywróceniem bezprawie odjętych swobód autonomicznych. Wszystkie stronnictwa widziały w autonomii skutek logiczny Manifestu 30 października. Zewnętrzne objawy tego przekonania uznano za przestępstwo stanu i atakowano bezbronne pochody, sieczono lud na placach. Fakty te znalazły, niestety, sankcję w komunikacie rządowym. Komunikat oparto na fałszywych informacjach. Nikt w Królestwie nie myśli o „oderwaniu się od Państwa“; żądanie autonomii, uznanej za konieczność przez najlepszych przedstawicieli ludu rosyjskiego, żądanie to tylko przez złą wiarę może być tłumaczone jako buntownicze i wymierzone przeciwko całoci Państwa.

„Olbymy 250-tysięczny pochod narodowy świadczyć nie o fermentie rewolucyjnym, lecz o wysokiej kulturze całego ludu.

Adwokatura polska uważa za obowiązek swój nie tylko wobec narodu, którego interesów i cierpień jest naturalnym rzecznikiem, ale i wobec produkujących warstw narodu rosyjskiego, które z takim trudem i nakładem ofiar wywalczyły wolności konstytucyjne, podać o powyższem do wiadomości i użytkowania związku adwokackiego.

Niechaj obrońcy wolności rosyjskiej słowem potężnym przemówią. Niechaj wolny naród rosyjski dowie się istotnej prawdy i niechaj zrozumie, kto nie tylko godzi w wolność narodu polskiego, przez akt konstytucyjny nadaną, ale kto również godzi w najistotniejsze podstawy zdobytej wolności narodu rosyjskiego.

Za naszą i waszą wolność!

Listy Warszawskie.

IV.

Burza pod czaszką—Stan wojenny—Konstytucja opłakana—Wpływ Berlina—Prusacy idą!—Wziewienie pism—Aresztowania—Reakcja—Wice teatralny—Syrena socjalizmu—Koniec bezrobocia—Sursum corda.

Dnia 18 listopada.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni, począwszy od Manifestu konstytucyjnego aż po dzień dzisiejszy, pod czaszką przeciwnego warszawianina wre burza sprzecznych myśli i sprzeczniejszych jeszcze uczuć.

Wypadki następują po sobie z błyskawiczną niemal szybkością, każdy dzień przynosi jakąś wiadomość doniosłą, najczęściej w ostatnich czasach hiobową.

Ogólny strajk kolejowy, nadanie konstytucji, amnestja, rzeźnia na ulicach, wspaniały pochod narodowy, wiece, zapowiedzi autonomii dla Królestwa, ogłoszenie stanu wojennego, zawieszenie pism, aresztowania i w końcu możliwość okupacji pruskiej — napelnili czarę naszego żywota miodem bardzo skąpo, obficie za to piołunem. Ale do goryczy usta nasze przywykły już od dawna.

Zamiast tedy sygnalizowanej z Petersburga autonomii, która się nam oddawna i słusnie należy, otrzymaliśmy rozciągnięcie stanu wojennego na całe Królestwo. Jednocześnie oskarżono nas gołosłownie i bezpodstawnie o zdradę stanu i zagrożono represją, którą, niezwekając, w czyn wprowadzono.

Jest to woda na młyn spekulantów giełdowych oraz socjalistów. Wiadomość o „powstaniu“ w Królestwie wywołała popłoch na giełdzie paryskiej i berlińskiej, i chude, wyczerpane kasie skarbowe, milionowe przyczyniła straty. Jednocześnie zatarli z radości ręce socjaliści, a wszelkie partie skrajne, żyjące w podziemiach i tyjące represją, skupiły się, aby do energicznego przystąpić działania.

Ogromna jednak większość społeczeństwa, spokojna i umiarkowana, ze zdumieniem spogląda dokoła, oczekując i wypatrując objawów „buntu“, o którym głosi

wrzącające żelazne wielkie. W średniej sieni w kamienicy wschód na górę zły, drzwi na (tym) wschodzie z zawiasami zle. Komorek na górę trzy pustych, w których troje drzwi z zawiasami a w jednej piec. Błon w żadnej nie masz komorze. Świetlica wielka na ulicę, w niej drzwi na zewnątrz z zawiasami, za temi drzwiami, okien pięć z kratami żelaznymi, ale w jednej kraty nie masz czterech prętów, a zaś w drugiej pół kraty nie dostaje, piec zły polewany, połać do połowice większej zgnila, aż balkami podparto, fundament cegła położony zły, ławy dwie. Z wielkiej izby idąc po lewej ręce, jedne drzwi żelazne, drugie drewniane do sieni. Kuchnia w tejsze sionce. Izdebka z niej na ulicę, do niej drzwi na zewnątrz, błon nie masz, piec prosty zły, balki pogniłe nie podparte. Izdebka druga naprzeciw, do niej drzwi na zewnątrz z zamkiem wewnątrz złym, okien dwie skłanych do brych. Piec stary polewany. Piętra wszędy zły po wszystkich kamienicy. Dachy także wszędy niedobre.

Zygmunt Gloger.

(D. n.).

słynny komunikat i konstatuje z goryczą fatalną omyłkę rząd.

Konstytucję ledwie nadaną, a już zawieszoną, słusznie lud warszawski nazwał opłakaną. Co więcej, jest to konstytucja niebezpieczna, gdyż represja ściga na każdego, kto chce z jej swobód korzystać.

Bo choćby na wiecach i w dziennikarstwie zdarzyły się nadużycia słowa żywego i drukowanego, to przecież był to ferment naturalny i konieczny po latach czterdziestu niewoli, była to pianina, powstała z odmetów, która by rychło spłynęła. Wspaniały zaś pochód narodowy, kroczący karnie po ulicach naszej stolicy, nosił charakter prawny i spokojny, nawskroś konstytucyjny i był odpowiedzią i nakazem, przywołującym do porządku żywioły skrajne i anarchiczne.

Tego nie umiano, czy nie chciano w sferach miarodajnych zrozumieć.

Ogłoszenie Królestwa w stanie wojennym spadło na nas tak niespodzianie, iż poczęto doszukiwać się w reakcji rządowej fatalnych wpływów Berlina.

Okrzyk: „Prusacy idą“ rozległ się wnet na ulicach Warszawy i wywołał popłoch wśród publiczności.

Był to jednak alarm na szczęście fałszywy, wszczęty przez redakcję „Gazety Polskiej“ w celach taktycznych „wytrzęźwienia narodu“ i złamania przeciągającego się strajku powszechnego.

Zanim jednak rzekomymi Prusacy wejdą w granice Królestwa, my tu w Warszawie codziennie patrzymy na zawieszenie pism na aresztowania i inne ciężko dokuczliwe zakazy. „Kurjer Codzienny“ i „Narodowy“ opieczetowane, „Goniec“ zawieszony, teatry zamknięte, komunikacja zaledwie od wczoraj przywrócona, wszelka swoboda ruchów skrepowana, a cały ten ogrom kary spada na społeczność za grzechy przez nią niepopelnione.

W szeregu wieców, jednym z udanych, był wiec aktorów teatrów warszawskich. Przemawiała na nim bardzo wymownie słynna agitorka p. Golde-Stróżewska, bardzo trafnie „syreną socjalizmu“ zwana. Zdumiewający dar wymowy, wyborna dykcja, głos dzwiczny i doniosły, wzorowa polszczyzna, siła argumentacji, ruchy energiczne, prostota i urok całej postaci tej polskiej socjalistki sprawiają, iż każdy jej występ powiększa grono wyznawców idei komunistycznej. Zwraca uwagę nasze i pańienki słuchają z rokoszami cudownego chóru zradnego śpiewu socjalistycznej syreny.

Po trzech długich, męczących tygodniach, onegdaj nareszcie zostaliśmy nanow połączeni ze światem.

Strajk kolejowy został złamany siłą konieczności, a więcej przyniósł szkody społeczeństwu, niżeli korzyści. Okazuje się, że polityka jest rzeczą nielatawą, a strajki bronią niebezpieczną, którą umiejętnie „władca potrzeba“, nadto że głosi „trybunowie ludu“ mogą być jednocześnie szkodnikami społecznymi. Okazało się, że wszelkie działania Królestwa na własną rękę, że wszelkie przedłużanie akcji samopas, opłakane przyniosło nam skutki.

Mimo niespodziane przeciwności losu, dusza u nas jest krzepka, chociaż ciało mdle. „Ostatnie podrygi konającej ostrzygi“ powtarzamy sobie na pociechę i z utnośnią w przyszłość spoglądamy.

Jesteśmy narodem w ogromnej większości zwartym i karnym, skupionym pod jednym, wspólnym sztandarem, łączącym wolności, ale nie anarchji i bardzo dalekim od czynów zbrodniczych, jakie nam komunikat zarzeka. Od Państwa odrywać się nie mamy zamiaru dla tej prostej przyczyny, iż to nie leży w naszym interesie i w obecnych warunkach nie miałoby sensu.

Z Rosjanami pragniemy żyć w zgodzie, jak równi z równymi, a nawet ku Rosji twarz naszą się zwraca, ale ku tej wolnej, jutrzejszej, odrodzonej Rosji.

Stanisław Kozłowski.

Listy do Redakcji.

Na bibliotekę ludową.

Szanowny Panie Redaktorze! Oceniając podjętą pracę Szanownej Redakcji w sprawie społeczno-narodowej, ehoć być w niej przynajmniej maleńka sprężyna — a więc proponuję składanie w poczytnym piśmie ofiar na rzecz: „Biblioteki Katolickiej Ludowej“.

Jeśli wolno mi być natrętnym, ofiaruję co rok na ten cel — 10 rubli.

Przy tej okazji proszę Szan. Redakcję o zaprojektowanie wiecu dla rodziców Polaków z Litwinów, których dzieci chodzą do szkół niższych w Wilnie.

Z szacunkiem
Ks. B. Korń.

List Rosjanina.

W Nr-ze 289 z 3 (16) listopada moskiewskiej gazety „Ruskie Wiedomości“ artykuł wstępny i następny poświęcone są rozbirowi spraw polskich.

Reasumując treść tych artykułów, można ją ująć w trzy punkty:

1) Polityka rządu w stosunku do Królestwa Polskiego, jako świadome fałszywa, winna być porzucona i Polska winna otrzymać autonomję.

2) Nie ulega wątpliwości, że autonomia z oddzielnym sejmem w Warszawie nie powinna sta-

nowić oderwania się od Państwa, nie powinna naruszać całosci terytorjum państwowego i

3) Wprowadzeniem stanu wojennego rząd nie uspokoi kraju („będzie to spokój grobowy i to tylko do nowego wybuchu“), lecz przeciwnie, spotęguje zamieszki.

Taki pogląd szanownej, poważnej gazety, pracującej od wielu lat w kierunku postępowym, podziela, naturalnie, wszyscy ci Rosjanie, zamieszkujący w Królestwie Polskiem, których nie zaślepiała walka narodowościowa, albo pobudki i cele materialnej natury.

Tacy Rosjanie, na podstawie osobistych wrażeń i obserwacji, mogą poświadczyć poprawność zachowania się Polaków w czasie po ogłoszeniu Najwyższym Manifestem z dnia 30 października swobód obywatelskich.

W ciężkim doświadczeniu, niezaskuszenie dotykającym naród polski, rzeczeni Rosjanie śpieszą wyrazić mu szczerze współczucie i z całego serca życzą mu, ażeby jak najprędzej otrzymał możliwość pokojowego rozwoju i rozkwitu ten piękny, a tak głęboko nieszczęśliwy kraj.

Wyrażając w tych krótkich słowach myśli i uczucia wielu Rosjan, pozostaję z prawdziwym szacunkiem.

W. Nikolenko.

5 (18) listopada 1905 r.
w Warszawie.

Reforma szkółki na Antokolu.

Dowiadujemy się, że mieszkańcy Antokolu, opierając się na Ukazie z d. 17 października, wniosli podanie do dyrektora szkół ludowych o zreformowanie dwuklasowej szkółki tamtejszej.

Podanie jest treści następującej:

„Jesteśmy przekonani, że szkoła wte dy wypełnia wielkie swoje zadanie, gdy będzie rozwijała i wzmacniała w uczniach: wzniosłe i pobożne instynkty. To przekonanie nasze tem bardziej się wzmoгло, gdy znaleźliśmy oddźwięk w sercu Najjaśniejszego Pana.

Wszystcyśmy się dowiedzieli, że z wyżyny Tronu spadł Najwyższy rozkaz udzielenia wszystkim narodowościom wolności religij i języka.

Ku wielkiemu jednak naszemu zmartwieniu, widzimy, że ów rozkaz Najwyższy nie jest dominującym i wszechpotężnym, a pozostaje martwą literą, która ugrzęzła gdzieś w kancelariach urzędniczych na długiej i trudnej drodze od Tronu do ludu.

Dlatego my, mieszkańcy Antokolu, prosimy o uwzględnienie następujących żądań:

1) Wprowadzenie wykładu religii w języku polskim i powierzenie wykładu księdzu z podręcznika, obranego przez J. E. Biskupa wileńskiego.

2) Wprowadzenie wykładu języka polskiego z programem, iównym językowi rosyjskiemu i powierzenie wykładu nauczycielowi narówni z nauczycielkami; jak w męskich, tak i w żeńskich szkółkach.

3) Zwolnienie katolików od nauki języka cerkiewno-słowiańskiego, jako uciążliwego i nie odpowiadającego celowi przedmiotu.

4) Usunięcie z bibliotek szkolnych, podręczników, wypisów i t. p. książek, obrażających nasze uczucia narodowe i religijne, oraz zniechęcających nas do naszych współobywateli Rosjan.

5) Zwolnienie katolików od lekcji śpiewu, na których nauczyciele przeprowadzają ideje prawosławia.

6) Zwolnienie katolików od modlitwy klasowej prawosławnej i ustanowienie dla każdego wyznania osobno.

7) Zwolnić katolików od lekcji w dniu 4 marca w dzień Ś. go Kazimierza oraz w dniu 2 listopada w dzień Zaduśzny.

8) Ogłaszać drukiem wszystkie cyrkularze Dyrekcji szkół ludowych, aby rodzice wiedzieli, o ile czyni dyrekcja oraz inowację, przez nią zaprowadzane, oparte są na prawie.

9) Zezwolić na obranie przez rodziców 8 osób wraz z księdzem-prefektem, w celu śledzenia za ruchem szkolnym.

Petycja powyższa jest ogromnej wagi i wydaje się być o wiele donioślejszą od wszystkich poprzednich rezolucji wiecowych, mało uwzględniających nasze interesy narodowe.

OFIARY

złożone w Administracji „Kuryera Litewskiego“:

Na pomnik Mickiewicza w Wilnie dotąd złożono 1749 rb. 34½ kop. W dalszym ciągu złożili: Klaudiviusz i Helena Hrehorowiczowie 5 rb., K. 5 rb., Władysław Pawłowski 1 rb., Ludwik Strutyński 5 rb., Stanisław Mackiewicz 20 kop., Józefa Barczewska 15 kop., Maculewicz 1 rb., Witold Rodkiewicz 5 rb., pracownicy Wawrzyńca Zakrzewskiego 1 r., Szymon i Zofia Renigerowie 3 r., Mieczysławostwo Bohdanowiczowie 30 rb., Józef Bohdanowicz 15 rb., Wacławostwo Piaseccy 5 rb., Hala, Genia i Witek Godlewscy 3 rb., Teresa Korewianka 3 rb., Raksmowicz 1 rb., Władysław, Mieczysław i Irena Sielankowie 3 rb., Stanisław i Marja Chrościelewscy 3 rb., Władzia; Tadzio i Ninia Chrościelewscy 50 kop., Ewa Piętkiewicz, kucharka 10 kop., Kasia Klimaszewska, służąca 5 kop., Feliks Klimaszewski, gospodarz z Równego-Pola 5 kop., M. i E. Abramowscy 3 rb., Adela Karpowiczówna 50 kop., J. Radwiltowicz 1 rb., Artur Mikosza 1 rb., Mikołaj Horbko 3 rb., Kazimierz Lipowicz 1 rb., Celina Kosko 1 rb., Adam Zaleski 3 rb., A. Pielesz 5 rb., Ewa Sinkiewicz 25 kop., Aleksander Bartnowski 30 kop., Wilhelm Grefner 30 kop., Wicco i Marysia Buzant 1 rb., Bohdanowicz Bronisława

50 kop., Edward Lechel z Grodna 75 kop. Czesław Mackiewicz 30 kop., Antoni Frieman 1 rb., T. M. Wendorff 50 rb., Gierwintowska 5 rb., A. K. 1 rb., Szell-Hirsch Pinchesowicz Weingrow 25 rb., Felician Pruszyński 10 rb., prof. Bronisław Kader 25 rb., Władysław Paszkiewicz 2 rb., Litwinka 50 kop., Marja Bohdanowiczówna 1 rb., Idalia Beresiewiczowa 5 rb., A. K. 50 kop., Kasper Turlaj 1 rb., Adolf Grajewski 1 rb., Z. S. 1 rb., Wacław Budrewicz 1 rb., Witold Błus 1 rb., Zofia Korbut 50 kop., Franciszek Zinkiewicz 20 kop., Karol Jarost 30 kop., Aleksander Aleksandrowicz 20 kop., Edward Pietrowicz 25 kop., Hieronim Sławiński 20 kop., Mateusz Roman 10 kop. Ogółem 244 rb. 70 kop. Razem z poprzednimi 1994 rb. 40 1/2 kop.

W N 54 Kuriera zaszyły pomyłki w imieniu ofiarodawcy pp. Juliana Petruszewicza i w nazwisku p. Marji Puskaza.

W N 55 podano mylnie sumę ofiary p. Jadzi Ciecierskiej, ma być 50 kop., nie 30 kop.

Na głodnych i pozbawionych pracy, oraz tych, co w sprawie narodowej uciepieli podczas zaburzeń w Królestwie Polskim złożył: Szymon Reniger 10 rb., Marja Ursyn-Zamarajewa 1 rb., Marja i Gustaw Piotrowscy 5 rb., F. P. 1 rb.

Na pomniki i nagrobki zasłużonych Polaków w Wilnie złożył Kasper Turlaj 1 rb.

Na naukę języka polskiego na Litwie złożył: Szymon i Zofia Renigerowie 5 rb., Wacławstwo Piasecy 5 rb., Wiktor Godlewski 3 rb., Adam Załewski 2 rb., A. Pielesz 1 rb., Stefania Witkiewiczowa 1 rb., Kasper Turlaj 1 rb.

Na rzecz biblioteki katolickiej ludowej złożył ks. Korz 10 rb.

Kronika krajowa.

WILNO.

— **Litanje.** W ciągu tygodnia bieżącego, od godz. 4 do 6-ej po południu, przejazd przez ulicę pod kaplicą Ostrobramskiej Matki Boskiej jest zamknięty, a to z powodu tłumnego gromadzenia się pobożnych, odmawiających litanje na cześć Opieki Przenajświętszej Panny Maryi.

— **Bajram.** Dnia 25 listopada b. m. ludność tatarska na Litwie obchodzić będzie uroczyste święto „jesienne” t. z. „Mały Bajram”. W przededniu tego święta, czyli „w dzień smutku”, Tatarzy, wierni obrządkom swego wyznania, zachowują ścisły post. W dni te litewscy Tatarzy — urzędnicy zwalniają się od zajęć biurowych i spełniania czynności oficjalnych.

— **Prośba o dymisję.** Jak nas zapewniają z wiarogodnego źródła, zarządzający guberni wileńskiej, wice-gubernator Bezobrazow, podał się do dymisji. Prośbę o dymisję spowodowały ostatnie cyrkularze, ograniczające prawa zebrania publicznych.

— **Zatwierdzenie.** Dochodzą do nas wieści, że p. Michał Węslawski w tych dniach zostanie zatwierdzony na stanowisku prezydenta miasta Wilna. Rychle załatwienie tej sprawy zawdzięczać należy p. General-gubernatorowi, który ze względu na to, że dziś szczególnie jest bardzo pożądanym, aby zarząd miasta jak najprędzej się ukonstytuował, odniósł się w tej materii telegraficznie do Petersburga, skąd przyszła wiadomość, że przeciwko zatwierdzeniu p. Węslawskiego żadnych przeszkód być nie może.

— **Oświadczenie katolików.** Otrzymałszy takie oświadczenie: My, katolicy, zaproszeni przez zarząd miasta na naradę w celu wyszukania środków dla uspokojenia ludności, stojąc na gruncie Najwyższego Manifestu z d. 17 października r. b., niniejszem oświadczamy: Otrzymała swoboda daje wszystkim równe prawa oraz wkłada na wszystkich jednakowe obowiązki. Swoboda sumienia, nietykalność osobista, swoboda słowa, związków i zebrania daje możność dalszego rozwoju porządku prawnego w Państwie na gruncie legalnym, lecz i wkłada na wszystkich obowiązek opierania się wszelkiego rodzaju gwałtom, skąd by one nie pochodziły. Dlatego więc jaknajbardziej potępiamy i piętnujemy wszelkie podżeganie do pogromów, grabieży i zabójstw, oraz wszelkie zamachy na sumienie, osobę lub mienie. Mamy nadzieję, że wszyscy nasi współobywatele, pragnący porządku prawnego, spokoju i bezpieczeństwa w naszym mieście, będą popierali nasze oświadczenie.

— **Teatr polski.** Artysty polscy wczoraj przybyli do Wilna, jednak, celem lepszego wypróbowania nowości dramatycznych, pani Siemaszkowa postanowiła odłożyć pierwsze przedstawienie do soboty. W towarzystwie znakomitej artystki przyjęło udział wybitny artysta warszawskiego teatru Rozmaitości, p. Roland. Wilno ujrzy, dzięki pani Siemaszkowej, wszystkie arcydzieła najnowszej literatury polskiej i cudzoziemskiej. Wzniesione też będą sztuki dawniejszego repertuaru, które dla Wilna będą oczywiście nowością.

— **Ofiara.** Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj młody Izraelita i złożył rb. 25 na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie od imienia p. Szeel-Hirsa Weingrowa. Tę ofiarę ze sfer żydowskich naszego miasta zapisujemy z prawdziwym uznaniem i wdzięcznością.

— **Wice właścicieli domów.** Ogólne zebranie właścicieli domów m. Wilna odbędzie się w środę, d. 9 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem, w salach weselnych Szlosberga. Rozpatrywane będą niektóre kwestie, dotyczące banków ziemskich wileńskiego i petersbursko-tulskiego, w związku z obecnym położeniem.

— **Odezwą skromnych pracowników.** Na drodze mozolnych poszukiwań sprawozdawczych udało się nam schwycić aż trzy skromne i bezimienne pracownice naszych pań, które postawiły sobie nader skromne i wielce szlachetne zadanie zaopatrywania w najniezbędniejszą odzież dziecięcą uczącą się i pracującą w tej tak ciężkiej pod każdym względem dobie dzisiejszej.

Panie te, bądź same, bądź przy pomocy dobranej pracownicy, z wszelakiego rodzaju używanej odzieży, na drodze istniejącej sztuki krawieckiej, wytwarzają całe komplety ciepłych okryć, sukienek, kurtek i t. p.

W uznaniu tej pełnej zaparcia się i niezwykle skromnej, a nader owocnej, pracy, podajemy do powszechnej i szerokiej wiadomości trzy następujące adresy: *Zawalna ulica d. N 13 m. 6.* *Trocka „d. N 8 m. 4.* *Pohulanka „d. N 14 m. 37.*

Panie te proszą o odzież używaną wszelkiego rodzaju (zarówno męską i kobiecą), jako też ubranka dziecięce dla wszelkiego wieku i zwracają uwagę pań zamożniejszych, że przy pracy i staraniu, prawie z każdego ubrania, po wypraniu i zdezynfekowaniu, da się jeszcze coś zrobić użytecznego dla najbiedniejszych.

Od siebie dodajemy, że owe trzy pracownice bynajmniej nie zostaną skrzywdzone, ilekroć ktoś je zechce zaopatrzyć w ubrania całkiem nowe, lub nawet w całe sztuki wełn, barchanów, flaneli i t. p.

W każdym razie radzimy dobrym i czułym mateczkom odwiedzać co najczęściej te pracownice, wobec nader ciężkich warunków dzisiejszych i normalnej biedy zimowej wśród najbiedniejszych.

— **Partia polityczna.** W Wilnie powstała rosyjska grupa partii konstytucyjnej. Z programu tej partii widać, że ma ona charakter konserwatywny.

— **Skrócenie terminu służby wojskowej.** Ministerjum wojny projektuje skrócić termin służby czynnej do lat trzech, zapasowi zaś mają być podzieleni na dwie kategorie: — młodszą, która w razie mobilizacji ma pełnić służbę połową, czynną, i na starszą kategorię, która będzie pełnić służbę obozową i rezerwową w tyłach armii.

— **Mityngi.** W mieście rozklesiono następujące ogłoszenie: Projektowane mityngi, które będą omawiać sprawę wprowadzenia w Królestwie Polskim stanu wojennego, odbędzie się w najbliższej przyszłości. O dniu i miejscu zebrania ogłosimy zawczasu. Wileński soc.-demok. komitet „Bunda” i wileńska grupa soc.-demokr. partii robotniczej.

— **Urlop.** Komisarz 2-go cyrkulu policyjnego w Wilnie, p. Kuzniecow, raniiony w głowę d. 16 października na prospektie S-Jerskim, dla poprawienia zdrowia otrzymał urlop i 1000 rub. na leczenie się.

— **Zmiany służbowe.** Na mocy rozkazu zarządzającego guberni wileńskiej naczelnik policji powiatowej Michałowski został uwolniony z zajmowanego stanowiska, zgodnie z podaną prośbą; na miejsce jego naznaczony jest p. Konczewski, dotychczasowy jego pomocnik. Pomocnikiem oszmiańskiego naczelnika policji powiatowej (isprawnika), na miejsce zabitego Emeljanowa, mianowany został referent mieśniczny, p. Markiewicz.

— **Z sądu.** Dnia 7 listopada zakończono została sesja kryminalna wileńskiego sądu okręgowego; następna sesja, z udziałem przysięgłych, odbędzie się d. 22—28 listopada.

— **Petycja.** Pracownicy wileńskiego rządu gubernialnego wniosli do władzy petycję o polepszeniu ich bytu.

— **Raty wykupne.** Roczna suma rat wykupnych w powiecie wileńskim sięga cyfry 75,717 rb. 81 kop. dla włościan byłych rządowych i 105,129 rb. dla byłych włościan dworskich (szlacheckich).

— **Szkola rozwoju fizycznego.** Bez względu na ogólny zastój we wszystkich dziedzinach życia, zakład p. J. Hermanowicza, tętni żywym pulsem rzetelnego starania z jednej, a uczuwaną silnie potrzebą — z drugiej strony. Nie wdaję się w badanie pobudek osobistych p. J. Hermanowicza, zaznaczamy, że do „Szkół rozwoju fizycznego” przylgnęło również wczoraj urządzony Zakład fotograficzny.

Objaśniono nam, że wiele osób poświęcających się gimnastyce, atletyce i szermierce, z prawdziwym zadowoleniem korzysta z tego połączenia i to w celach istotnej użyteczności.

„Szkola rozwoju fizycznego” świeżo wprowadziła dla młodzieży uczącej się i zawodowej wykłady gimnastyki różnorodnej raz na tydzień, w niedzielę, za skromną, jednorazową opłatą.

Cwiczenia dowolne są silnie uczęszczane. — **Licytacje koni.** Wojskowe zarządy artylerji w Wilnie, Olicie i innych punktach kraju, wobec zakończonej wojny i demobilizacji, rozpoczęły licytacje koni, przyprowadzonych przez ludność w czasie ogłoszenia w tutejszych powiatach wojennokonńskiej mobilizacji.

— **Krwawe zajęcia.** W poniedziałek, około godz. 10-ej wieczorem, na rogu ulic Pokrowskiej i Spaskiej, przed herbaciarnią

Wisiejskiego, stójkowy Szemukajtis i rzemieślnik Gasiński zostali napadnięci przez 6-ciu nieznajomych mężczyzn, uzbrojonych w noże. Stójkowego, ciężko rannego, odniesiono do szpitala Sawicz. Lekko rannego Gasińskiego opatrzyło Pogotowie. Podkreślamy fakt ciekawy, że pomimo wczorajszego rozporządzenia policmajstra, napadnięty stójkowy był przebrany w ubranie cywilne.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 10 wypadkach, a mianowicie: 1) dwie rany cięte kłatką piersiową, 2) rana wargi, 3) rana postrzałowa szczęki, 4) zwichnięcie kolana, 5) osłabienie ogólne, 6) alarm fałszywy, 7) śmierć nagła, 8) przewrócenie chorego, 9) rana cięta twarzy, 10) rana cięta pleców.

— **Przejechał do Wilna:** Seweryn hr. Drohojowski (hotel St. Georges), ob. Anna Domańska, Włodzisław Aleksandrow, kup. 1-jej gildji (hotel Europejski).

— **Wyjechał z Wilna:** ob. Artur Kłoteo, ob. Jan Baliński, ob. Albert Kościatkowski, ob. Józef Weyssenhoff, ob. Stanisław Chyżyński, nac. ziem. Aleksander Popow, nac. ziem. ks. Dymitr Szerwaszadze.

MINSK

— **Mityng.** Na d. 7 listopada projektowanym był w teatrze miejscowym wielki mityng trzech organizacji związku kolejowców, Bundu i grupy partii socjalnej demokracji. Zarządzający gubernją pierwotnie zezwolił na ów mityng, lecz później zażądał nazwisk mówców, oraz tematu mów. Skutkiem tego, mityng się nie odbył.

— **U kolejowców** d. 6 b. m. odbyły się zebrania pracowników wszystkich sekcji i oddziałów kolei Libawo-Romeńskiej. W służbie ruchu, przedstawiciel kolei Lib-Rom. na zjeździe delegatów, p. Sponti, miał referat o zjeździe. Przyjęto następnie rezolucję o konieczności autonomji w Królestwie Polskim, oraz wyrażono pogardę rosyjskim pracownikom kolei Nadwiślańskich, którzy wypracowali odmienną rezolucję. Uchwalono resztę funduszy, pozostających z ofiar na potrzeby wojny, przełać do kasy wzeschrojskiego związku kolejowców. Zdecydowano wyrazić nagane buchalterowi kolei, Czarykowowi za ofiarowanie posady rachmistrza urzędniczej ekaterynasławskiego rządu gubernialnego, z pominięciem niższych pracowników kolei.

— **Związek urzędników poczt-tel.** Pomimo niechęci władzy zorganizował się ten związek urzędników poczty i telegrafu, do którego wstąpiło 150 pracowników.

Z Warszawy.

— **Wiec rosyjski.** Grono rosyjskich urzędników, usposobionych wrogo względem Polaków, w poniedziałek znów zgromadziło się w klubie rosyjskim, na który zebrało się 500 osób. Według relacji „Kur. Por.”, zebranie zagał prof. Nikolski, zajmując, że celem zebrania, jest utworzenie związku prawdziwych Rosjan, dla ochrony rosyjskich interesów narodowych, religijnych i ekonomicznych w kraju tutejszym. Głównymi zadaniami tego związku będzie przeprowadzenie kandydata do Dumy i założenie rosyjskiego domu ludowego. Obecny na zebraniu prof. Sazonowicz wystąpił przeciwko różniczkowaniu Rosjan na prawdziwych i nieprawdziwych i zaznaczył, że każde stowarzyszenie winno najpierw mieć swój program, aby można było zorientować się, czy dón przystąpić można, lub nie. Bez programu politycznego w tych czasach działać nie można. Powstała wrzawa; mówcy nie dano skończyć przemówienia, wołano: „precz z programem!”, „nasz program ruski!” i t. p., wobec czego p. Sazonowicz opuścił salę obrad. P. Proskurjakow radzi bezzwłocznie przystąpić do zorganizowania Towarzystwa. P. Rozanow z Moskwy radzi przystąpić do programu jakiegos istniejącego w Rosji związku, zwraca jednak uwagę, że należy liczyć się z dążeniem Polaków do zbliżenia się z Rosjanami. Gwizdanie i sykanie było odpowiedzią na te opinie mówcy. „Precz z programem! Związków związków!” wołano na sali, „nie chcemy zbliżenia! precz, precz!” P. Rozanow oświadczył, że opuszcza salę. „Nie trzeba nam takich!” wołano za nim na pożegnanie. Na wniosek jakiegos nauczyciela postanowiono utworzyć w Warszawie biuro korespondentów rosyjskich, aby opinję rosyjską informować o wszystkich „sprawkach” polskich. Do biura tego powołano pomiędzy innymi pp.: Proskurjakowa, Cwietajewa, Gajewskiego, pulk. Malinina, Karejewa, redaktora „Gazety Politycznej” Akajomowa, redaktora „Gubernialnych Wiadomości” Sonina. *Sapienti sat.*

— **Język polski u ociemniałych.** W instytucie głuchoniemych i ociemniałych w oddziale dla ociemniałych, wykład wszystkich przedmiotów i muzyki, odbywał się zawsze po polsku, aż do roku 1896, w którym obecny dyrektor, p. Błagowieszczeński wprowadził język rosyjski jako wykładowy, wbrew ustawie instytutu i władzy wyższej. Nadto nakazał kalekom rozmawiać między sobą tylko po rosyjsku. Obecnie ociemniał, wskutek Najwyższego Manifestu, prosił dyrektora o przywrócenie wykładów w języku polskim, ale dyrektor odmówił. Po tej odpowiedzi, ociemniał zaprzestali chodzić na wykłady, a dyrektor zapowiedział ociemniałym, że uwolni ich wszystkich z zakładu, jeżeli do zwartku nie pójdą na wykłady w języku rosyjskim.

Z prasy rosyjskiej.

Autonomja Królestwa.

× Z powodu wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem, p. Nabokow w „Prawie” petersburskim kreśli ułagi następujące:

„Stan wojenny w Królestwie Polskiem będzie aktem najwyższego historycznego szaleństwa i rząd powinien zastanowić się nad tem, jakie będą jego następstwa.

„Przedewszystkiem — akt ten nie dopnie swego bezpośredniego celu. Choćby stan wojenny w Polsce znaczący się jak najkrwawszymi okropnościami, nie może on wytepić samego narodu polskiego, wytepić ruchu wolnościowego w kraju. Im straszniejsza będzie teraźniejsza rozprawa, tem prędzej podniesie się fala powrotu. Stan stałego terroru i zupełnej anarchji, z zabójstwami politycznymi, które stały się codziennymi i powszedniemi — oto co przyniesie z sobą odrodzona polityka Murawjewa wileńskiego. Żadna praca wolnościowa i twórcza w Rosji nie będzie możliwą w takich warunkach. Rząd, rozstrzelujący i wieszający w Warszawie, nigdy nie będzie w stanie oprzeć się na siłach społecznych w Rosji. Dla niego możliwym i niezbędnym będzie jedno tylko przymierze: przymierze z tymi potomkami w duchu Murawjewa, dla których nienawistną jest myśl o wolności polskiej. „Nacjonalizm zoologiczny”, stawsz się punktem oparcia rządu, niezwłocznie uczyni go zależnym od siebie. W takich warunkach rząd będzie musiał wyrzec się kroczenia po drodze wolności. Co odpowie na to rewolucja rosyjska? Czy trzeba przepowiadać?”

„Prawo” wyraża przekonanie, że jest tylko jedno pewne wyjście z tego położenia: niezwłoczne ogłoszenie szerokiej autonomji Polski.

Pogłoski.

× Przed kilku dniami, jak pisze korespondent petersburski „Russk. Słowo”, w sferach dworskich i administracyjnych Petersburga obiegają pogłoski, jakoby hr. Witte zamierzał opuścić stanowisko prezesa rady ministrów. Jako powód tego kroku, podawano niezadowolnienie ogółu ze zbyt wielkiej uległości hr. Wittego reakcjonistom. Za najprawdopodobniejszego kandydata na stanowisko prezesa gabinetu uważano hr. Ignatiewa, który w ostatnich czasach dał się poznać, jako stanowczy przeciwnik hr. Wittego.

Ostatni wszakże Manifest Najwyższy, umarzający włościanom raty z tytułu wykupu i zapowiadający różne reformy włościańskie, uważany jest za uiewątpliwie zwycięstwo hr. Wittego nad partją reakcyjną, która domagała się wielkich represji ze strony rządu. We czwartek jeszcze mówiono, że w Petersburgu zostanie wprowadzony stan wojenny, a dla całej Rosji utworzona będzie dyktatura wojskowa.

Osoby jednak zbliżone do hr. Wittego zapewniają, że o wprowadzeniu dyktatury nie może być obecnie mowy. Hr. Witte był w czwartek w Carskim Siole, gdzie został bardzo życzliwie przyjęty i powrócił stamtąd uspokojony.

Ciekawa ewolucja.

Wypadki współczesne bez wątpienia wieraają wpływ silny na jednostki, zmieniając ich przekonania polityczne i społeczne, w tym lub innym kierunku.

Jaki ma dziś pogląd redaktor „Oswobodzenia” na wypadki współczesne — postaramy się zaznaczyć naszymi czytelnikami, czerpiąc materiał z rozmowy p. Struwe z kronikarzem gazety „Piet. Listok”.

Nawiasem mówiąc, p. Struwe przyznaje się dziś do partji demokratyczno-konstytucyjnej.

Wedle p. Struwego, obecny ruch liberalny powinien objąć jak najszersze masy i musi mieć jasno określony program, przy czem inteligencja w tym ruchu musi odegrać rolę kierownika, w przeciwnym razie p. Witte nie osiągnie zamierzonego celu uspokojenia Państwa. Ruch proletariatu jest nieuniknionym na gruncie ekonomicznym i nie może się zadawać reformą polityczną.

Ciekawym również jest pogląd p. Struwego na studentów. Polityczna działalność studentów, mówi p. Struwe, którzy, jako korporacja, odegrali tak znaczną rolę w ruchu liberalnym, obecnie upada, gdyż z chwilą, gdy Rosja wraca do porządku prawnego, podobne wystąpienia masowe są niemożliwe. Teraz otwiera się pole dla pojedynczych działaczy politycznych.

P. Struwe nadaje wielką wagę wznowieniu prawidłowego życia akademickiego, dla oświaty zaś mas radzi założyć popularne uniwersytety ludowe.

Wogóle p. Struwe jest zdania, że osiągnąć swobodę można drogą propagandy pokojowej, nie zaś środkami rewolucyjnymi.

Optymizm p. Struwego dochodzi do wniosku, że, jeśli społeczeństwo będzie miało pewne poglądy, to w tym kierunku muszą, same przez się, nastąpić reformy. Zapomina jednak p. Struwe, że poglądy te muszą odpowiadać ideom państwoworządowym.

Oczywiście, p. Struwe, jak to często bywa w epokach ewolucji (lub też rewolucji) jest na drodze wytkniętej, niegdyś przez francuskich „nieprzejednanych”, z

Gambetta na czele. Może i w nim znajduje się zdolności „d'un homme de gouvernement”.

Delegacja polska.

(Telegr. Agen. Petersb.).

Petersburg, 8 (21) listopada. Przybyła do Petersburga delegacja przedstawicieli wszystkich sfer ludności polskiej, w celu przedstawienia rządowi stanu i potrzeb kraju, zaniechała swego zamiaru i ogłosiła tylko w gazetach petersburskich komunikat o stanie rzeczy w Królestwie Polskiem.

Zjazd w Moskwie.

(Tel. Ag. Pet.).

Moskwa, 8 (21) listopada. Na zjeździe działaczy ziemskich pod przewodnictwem hr. Heydena w dalszym ciągu miały miejsce ryzprawy o stosunku do rządu hr. Wittego.

Większość mówców wypowiadała opinię za wyrażaniem zaufania dla rządu. W ich liczbie książę Eugenjusz Trubeckoj i przedstawiciel petersburski Krasowski przedstawiali za wyrażeniem zaufania do rządu dlatego, ponieważ poparcie rządu stanowi jedyną drogę wyjścia z zaburzeń, uspokojenia i przeprowadzenia reform w myśl Manifestu z d. 17 paźd.

Moskwa, 7 (20) listopada. Na posiedzeniu zjazdu działaczy ziemskich i miejskich, hr. Heyden w energicznej przemowie wyraził zdanie przeciw zgromadzeniu w czasie, gdy niezbędna jest silna władza. Do miejscowości, gdzie były pogromy i zaburzenia należy wydelegować senatorów, należy utworzyć rady z miejscowych działaczy przy gubernatorach, i należy zapewnić legalną obronę obywatelom przez ustanowienie prawidłowo funkcjonującej władzy sądowej. Do czasu zwolnienia Dumy Państwa, czasowe prawa mogą uczynić podstawy wolności obywatelskiej. Są one ważniejsze, niż zasadnicze kwestje o prawie wyborczem, które daleko lepiej opracuje Duma.

Pierwsze posiedzenie zakończone zostało gorącą przemową Rodiczewa, który wyraził się, że, gdy rząd potrzebuje poparcia, należy mu go udzielić, z warunkiem uroczystego zaprzysiężenia aktu, który by oddzielił Rosję wczorajszą od dzisiejszej Rosji legalnej. Należy udzielić poparcia rządowi w sprawie urzeczywistnienia zasadniczego prawa z d. 17 października. Lecz nim to nastąpi, rząd powinien spełnić czynny, zasługujący na zaufanie.

Nowy Król.

(Tel. Ag. Pet.).

Kopenhaga, 7 (20) listopada. Król Krystjan przyjął deputację norweską w obecności Najjaśniejszej Pani Marji Teodorowny i księżnej Cumberlandzkiej. Prezes storthingu, Warner prosił, króla o przyzwolenie na przyjęcie przez księcia Karola korony norweskiej.

Król Krystjan odpowiedział przemową, w której wyraził na to swą zgodę i podkreślił, że młody król przyjeżdża do Norwegji, jako krewny byłego króla Norwegji i znajdzie tam tradycje wspólne, zarówno Norwegji, jak i Danji. Król Krystjan blaga Boga, by wybór księcia Karola był pomyślnym dla północnej Europy i utrwalił zgodę między północnymi narodami; prosił nadto o oświadczenie serdecznego pozdrowienia narodowi norweskemu i pobłogosławił swego wnuka na przyszłe królowanie.

Po audjencji deputacja udała się do pałacu króla Hakona.

NADESLANE.

— „Straż” w Berlinie urządziła dla Polaków z kraju, szczególnie z Królestwa i Litwy, licznie przybywających do Berlina po zakupy, dwa biura informacyjne, gdzie będą się mogli informować o polskich kupcach, przemysłowcach i rzemieślnikach w Berlinie.

1-sze biuro informacyjne (dla centrum miasta) znajduje się w księgarni p. K. Kobera, przy Liniestr. 134, narożnik Friedrichstr. za dworcem Friedrichstr.

2-gie biuro (na wschodzie miasta) w redakcji „Dziennika Berlińskiego” przy Korpentr. 79.

Franciszek Krysiak, mąż zaufania „Straży” na Berlin i Brandenburgję.

3-1b.—3

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. Skł. Aby uzyskać pozwolenie na szkółkę początkową dla dzieci ofiariatów i służby, należy wnieść podanie do kuratora okręgu naukowego z żądaniem zaprowadzenia polskiego lub

litewskiego języka wykładowego. W tym względzie powołaj się na Manifest z dn. 14 maja b. r. Program szkółki należy oznaczyć jako szkółki początkowej lub dwuklasowej. Nauczyciel winien ukończyć seminarjum nauczycielskie. Ze szkółki mogą korzystać wszyscy.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

W-ny C. Wojtkiewicz w Zaczyszu. Od 1 listopada wysyłamy Kurier, październikowych numerów wiele jest wyczerpanych, prosimy o zaawizowanie, czy komplet posłać, czy nie.

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 7 (20) listopada. Na naradzie nauczycieli petersburskich zakładów naukowych, pod przewodnictwem ministra oświaty, rozważano kwestję działalności rad pedagogicznych.

Minister obiecał rozszerzyć ich kompetencje.

Kwestja obieralności dyrektorów i inspektorów, która wywołała opozycję między nauczycielami, nie przeszła.

Projekt nowej ustawy uniwersyteckiej rozłożono do rad uniwersyteckich, z prośbą o wypowiedzenie swych zdań nie później, niż w końcu grudnia, gdy pod przewodnictwem ministra zbierze się narada dla rozważenia tych zdań i opracowania ostatecznej formy tej ustawy.

Drukarnie są czynne, jutro pisma wyjdą.

Petersburg, 8 (21) listopada. „Nowoje Wremia” donosi, iż 6 (19) listopada o godz. 6 wiecz. do drukarni tego pisma przyszło 100 ludzi z rozkazu komisji wykonawczej, związku robotników, dla wydrukowania siódmego N. „Wiadomości rady delegatów robotniczych”. Zarządzający drukarnią i robotnicy zostali aresztowani, a czynności drukarskie pełnili sami przybyśli na maszynę rotacyjnej. Przez cały ten czas wejścia do drukarni były strzeżone przez uzbrojony tłum; przychodzący oficjałsi drukarni również zostali zaarrestowani. Druk ukończono o godz. 10-ej rano, wszystkie egzemplarze wydrukowanej gazety zostały wywiezione w dorożkach, a drukarnia na godz. 11-a została opuszczona. Policja dowiedziała się o całym tem zająci dopiero na drugi dzień.

Petersburg, 8 (21) listop. Trzydziestu urzędników ze stacji „Psków” kol. z warszawsko-petersburskiej w liście do redakcji dziennika „Now. Wremia” protestuje przeciw związkowi związków, usurpującemu samowolnie dyktaturę rządu tymczasowego w ważnych sprawach ogólnopństwowych.

Petersburg, 8 (21) listop. Gazeta „Ruś” utrzymuje, że nieudanie się ostatniego bezrobocia wykazało, iż działalność robotników może być silną tylko w wypadkach

kiędy będzie popartą przez społeczeństwo, przez naród.

Petersburg, 7 (20) listopada. Generałowi jazdy Bilderlingowi Najwyższej rozkazano być członkiem rady wojennej, niższego rzędu gubernatorowi Unterbergerowi rozkazano zasiadać w Senacie; dyrektorem departamentu do spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych mianowano Arbuzowa; dyrektorem departamentu obcych wyznań mianowany został Władimirow.

Petersburg, 7 (20) listopada. Na pułkowym święcie pułku huzarów w d. 6 listopada, Najjaśniejszy Pan zwrócił się do pułku z następującymi słowami:

„Lejb-huzarzy zawsze radowali serca swych szefów swą wierną i gorliwą służbą. Wiem, że i wy służycie Mi również wiernie i z poświęceniem się w obecnym ciężkim, niespokojnym czasie, który, da Bóg, wkrótce minie. Jestem pewny, że i przyszłe pokolenie lejb-huzarów będzie tak samo wiernie służyć Memu synowi, jak zawsze służyła moja gwardja i moi huzarzy. Dziękuję wam pp. oficerowie, a także i wam, bracia, za waszą sławną służbę. Za pomyślność Mego pułku lejb-huzarów — hurra!”

Towarzysz ministra skarbu, Dmitrijew, mianowany został członkiem Rady Państwa z pozostawieniem na stanowisku towarzysza ministra skarbu.

Petersburg, 7 (20) listopada. Ustawione przez Ukaz z d. 20 października czasowe przepisy o prolongacji terminu protestowania weksli, zdecydowano stosować także w guberniach nadwielkich, gdzie mają moc inne prawa wekslowe.

Petersburg, 8 (21) listopada. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że zamieszczona w N 9095 wieczornego wydania gazety „Bierzewja Wiedomości” paryska depesza o nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów w Carskim Siole zawiera zupełnie myślnie informacje, zakomunikowane przez paryską telegraficzną agencję „Information”.

Przez ukaz Najwyższy, pozostający na urzędzie towarzysza głównozarządzającego żegluga handlową i portami, Ruchłowa, mianowany został członkiem Rady Państwa.

Warszawa, 7 (20) listopada. Wszystkie fabryki rozpoczęły roboty, z wyjątkiem warsztatów kolejowych, gdzie toczy się spór w kwestji całkowitej zapłaty za cały czas strajku.

Moskwa, 7 (20) listopada. Zmarł generał Szeniawski, który ofiarował dom na otwarcie uniwersytetu ludowego.

Moskwa, 7 (20) listopada. Robotnicy rozpoczynają pracę. Kolejke funkcjonują prawidłowo. Robotnicy kolejowi otrzymują z rozmaitych miejscowości Rosji wiele depesz, w których radzą im pracować w dalszym ciągu i nie działać na korzyść wrogów ojczyzny.

Moskwa, 8 (21) listopada. Rada uniwersytecka postanowiła zamknąć uniwersytet do d. 15 stycznia i podać do wiadomości publicznej motyw tej uchwały.

W zjeździe włościańskim biorą udział przeważnie ziemie, lekarze, agronomi, statystycy, dziennikarze i adwokaci. Włościan jest bardzo mało. Do składu biura zjazdu wchodzi i inteligencja, wszyscy mówcy włościanscy, mieszczanie i robot-

nicy fabryczni. Prezesem zjazdu jest sekretarz firmy „Mazut”, Kurnin.

Kronsztadt, 7 (20) listop. Wobec pogłoszek o rozstrzelaniu i utopieniu winnych zaburzeń w d. 26 i 27 paźdz., komendant twierdzy kronsztadzkiej ogłasza, że dotychczas nikt jeszcze nie został ukarany; prowadzone jest legalne, przedwstępne śledztwo, którego wynik nie jest jeszcze wiadomy.

Kijów, 7 (20) listop. Zgromadzenie deputowanych oficjalistów kolei połudn.-zachodnich, które się odbyło na st. Żmerynka, postanowiło zorganizować związek specjalny.

Rozpoczęto wykłady w szkołach komercyjnych.

Czernihów, 8 (21) listop. General-adjutant Dubasow, który zabawił przez 2 dni w Czernihowie, uznał, że wszelkie środki zapobiegawcze są zastosowane, poczem wyjechał do północnych powiatów. Zaburzenia ustały, choć nastrój jest niespokojny.

Astrachan, 7 (20) listop. W stepach kirgizkich w 40 lepiankach ziemnych, w d. 1 listopada ujawniono 73 wypadki zapadnięcia na dżumę; do d. 4 listop. było 41 wypadków śmiertelnych. W d. 5 listop., w 70 wiorstach od Astrachania, zachorowało na dżumę 6 osób, zmarły 2.

Noworosijsk, 7 (20) listop. Zastrajkowali portowi robotnicy, żądając zniesienia arteli.

Taganrog, 8 (21) listop. Rozruchy wśród robotników zakładów przemysłowych ustały; roboty wznowiono.

Zlatoust, 7 (20) listop. Na posiedzeniu rady miasta przyjęto decyzję utworzenia milicji.

Paryż, 7 (20) listopada. Według „Liberté” liberałowie powinni uważać zamiar hr. Wittego co do odłożenia uregulowania kwestji polskiej do czasu zwolnienia Dumy, za triumf nowego systemu traktowania Polaków i za akt zaniechania środków wyjątkowych, lecz i za koniec marzeń Polaków o samodzielnosci.

London, 7 (20) listopada. Mityng pobawionych pracy, który się odbył w Hyde parku, przeszedł w zupełnym porządku. W mowach wypowiadano, że celem demokracji nie jest chęć otrzymania ofiar dobroczynnych, lecz dążenie do uzyskania pracy. Zapadła uchwała, wyrażająca niezgodność z zorganizowaniem robót publicznych.

London, 7 (20) listopada. W dniu dzisiejszym olbrzymi tłum bezrobotnych udał się pochodem do Londynu przez Hyde park w ogólnej liczbie 800. Pochód przeciągał z czerwonymi flagami i napisami: „nie potrzeba dobrodziejstw, dawajcie nam pracę!”

Waszyngton, 8 (21) listopada. Wymiana ratyfikacji traktatu rosyjsko-japońskiego odbędzie się tu w d. 9 listopada.

Tokio, 7 (20) listopada. Z Nagasaki zawiadamiają, że rozruchy na rosyjskich statkach transportowych wieczorem zakończyły się. Część policji usunięto. Jeńcy rosyjscy w innych miejscowościach także wykazują objawy niezadowolenia, władze są w obawie zaburzeń. Po wyruszeniu statków transportowych na pełne morze dowódcy proszą o dostawienie jeńców do

Władywostoku statkami wojennymi. W d. 6 listopada statek transportowy „Tambow”, mając na pokładzie 1200 jeńców, wyruszył prawdopodobnie do Władywostoku. Czas odpłynięcia innych statków nie został jeszcze określony. Różdewski jest na pokładzie „Jarosława”.

POLITYKA.

Plebiscyt zdecydował w Norwegji tak monarchiczną formę rządu, jakoteż obior norweskich księcia Karola Duńskiego.

Plebiscyt polega na tem, że wszyscy pełnoletni obywatele kraju zapisują do ksiąg, ad hoc po gminach przygotowanych, swoje odpowiedzi w kwestji poddanej do decyzji plebiscytu w formie krótkich odpowiedzi „tak” lub „nie”, albo taka lub owa decyzja (np. monarchja lub rzeczpospolita).

Plebiscyt, jako organizacja państwowa, datuje się jeszcze z czasów rzymskich, gdzie pod tym imieniem znane były uchwały plebejuszów, przyjęte bez udziału patrycjuszów, pod wodzą ludowych trybunów. Oczywiście plebiscyt w tej formie, jako oparty na klasowej odrębności, nie miał nic wspólnego z dzisiejszym plebiscytem. Ten powstał dopiero w epoce rewolucji francuskiej i nim posługiwano się we Francji dla uchwalenia reform z roku 1793, dalej z r. III, VIII i XII ery rewolucyjnej. Ostatni plebiscyt nadał Napoleonowi Bonapartemu władzę cesarską. Także droga plebiscytu został uchwalony akt dodatkowy do ustaw cesarstwa z r. 1815; w r. 1851 Ludwik Napoleon był mianowany prezydentem rzeczypospolitej, a w r. 1852 cesarzem Francuzów. W czasach nowych za pomocą plebiscytu została zdecydowana przynależność państwowa niektórych prowincji Włoch zjednoczonych, a także niektórych okręgów Alzacji i Lotaryngji.

Plebiscyt norweskimi wykazał absolutną większość narodu za konstytucją monarchiczną, albowiem na 323 tysiące głosujących oświadczyło się za monarchją 186 tysięcy obywateli. Reszta pragnęła rzeczypospolitej, lecz gdy okazała się większość za monarchją i ona, uniesiona zapalem patriotycznym, rzekła się swoich opinii i przyłączyła się do głosów większości, czyniąc tym sposobem obior księcia Karola jednomyślnym.

Co do obioru tego, to nie można nie przyznać, że tak rząd i naród norweskimi, jako też elekt uczynili wszystko, aby uniknąć wszystkich w przyszłości zakłóceń.

Chodziło przede wszystkim o osobę elekta. Od samego początku zerwania unji, zarysowały się dwie poważne kandydatury: jednego z książąt szwedzkich albo księcia duńskiego. Pierwsza to miała za sobą, że przez nią chciał naród norweskimi zadokumentować przed Europą, że nie przeciwko dawnemu królowi nie ma, że osobie Oskar II jest narodowi sympatyczny, że detronizacja miała na względzie nie dom królewski, lecz zniechęcenie formę unji. Lecz monarcha szwedzki sam kandydaturę księcia swojego domu unicestwił. Czy dla tego się sądził na początku przesilenia, że to się da ostatecznie zażegnać i że do zerwania nie przyjdzie, czy dla tego,

że rzeczywiście uważał, że Bernardotte na tronie norweskimi nie przyniosłby narodowi szczęścia, ponieważ osobą swoją przypominałby narodowi unję i detronizację wspólnego monarchy, a rozbieżne interesa obydwóch narodów utrudniałyby bardzo położenie króla? Jest rzeczą niezawodną, że 20 września bieżącego roku w rozmowie z korespondentem paryskim „Temps” kategorycznie oświadczył, że nigdy nie dopuści, aby książe jego domu przyjął koronę norweską. Oświadczeniu temu, podanemu przez pismo paryskie, urzędowanie nie zaprzeczono i z niem naród norweskimi liczyć się musiał — kandydatura szwedzka upadła.

Pozostała kandydatura księcia Karola Duńskiego.

Przemawiało za nią wiele. I przymioty osobiste i koligacje ze wszystkimi monarchami w Europie i majątek znaczny i pokrewieństwo z Bernardottami. Nie było tylko pewności, czy książe koronę przyjmie. Utrzymywano nawet z całą pewnością, że jej odmówi, albowiem jej przeciwną być miała żona księżca — uroczą Maud. Okazało się jednak, że było to plotki. Książę tron norweskimi postanowił przyjąć, zażądał jednak, aby wybór był jednomyślny. Dla tego rząd norweskimi musiał się zgodzić, wbrew pierwotnej decyzji, na przyjęcie zasady plebiscytu. A dzięki patriotycznej ofierze zwolenników rzeczypospolitej, przezornemu żądaniu księcia stało się zadość.

Dzisiaj Norwegja ma już króla, ponieważ w dniu onegdajszym nastąpiło uroczyste wręczenie księciu Karolowi aktu elekcyjnego. Został on przez niego przyjęty w obecności wszystkich książąt duńskich i Rosyjskiej Cesarzowej Matki.

Przed narodem norweskimi odkrywa się piękna karta dziejów. I rzeczywiście, miał prawo rząd norweskimi w odezwie do narodu powiedzieć: „Nie można odrzucać konstytucji monarchicznej, która zapewnia więcej swobód, aniżeli nie jedna rzeczpospolita. Nie można wybierać nowych form politycznych, których skutek nie był wypróbowany i narażać się przez to na doświadczenia, których wyroki byłyby wątpliwe”.

Wypadki rosyjskie zaczynają wywierać swój skutek na całym kontynencie europejskim. Niedawno donosiliśmy o wielkim strajku, jakiego były widownią koleje austriackie. Dziś telegram doniósł o wielkiej demonstracji ze sztandarami rewolucyjnymi w Londynie.

Sekretarz Redakcji

J. Ursyn.

IMPORT KAWY

B. L. JANKIEWICZ

Warszawa.

Najlepsze kawy palone

w oryginalnym obanderolowanym opakowaniu.

Sprzedaż wszędzie.

50-9a-15

O G Ł O S Z E N I A.

I TO SPOŚÓB

— Dlaczego pan ciągle spacerujesz wokół składu prochu?

— Chcę się odwyzczać od palenia.

POMYSŁOWY.

— Czemu to pan od barona nie wymagał prowizji za pośrednictwo przy małżeństwie?

— W sekrecie powiem panu, że prowizję przyrzekli mi jego wierzyciele.

14 wagonów kartofli gorzelnianych

zawierających 20% krochmalu

do sprzedania. X

Oferty: Smorgonie Lib.-Rom., maj. Cici, p. Stanisław Ejnik.

5-44-5

MOSKIEWSKI

DOM HANDLOWY

B-ci A. i J.

ALSZWANG.

Wilno, ul. Wielka, N 72.

Wykonywa obstarunki na

bluzki, suknie i ko-

stjumy angielskie.

Specjalne cenniki wy-

praw damskich, na

żądanie gratis, franco.

6-167a-2

Do wydzierżawienia od II kwiet-

nia 1906 r.

DWA DUŻE FOLWARKI

w wileńskiej gub. 24 i 32 wiorsty od stacji Mołodeczno. (Libawo-Romeńska i Bologoje-Siedlece) w wysokiej kulturze, z dobrimi inwentarzami, żywymi i martwymi do nabycia, pięknymi nowymi budynkami, płodozmianami i t. d.

Blizszych wiadomości udziela główny zarząd dóbr Hr. Tyszkiewicza w Czernym Dworze, pocta Kewno.

10-41-7

AGENTÓW

na Wilno i prowincję

Polaków, zdolnych i energicznych, poszukujących natchnień. Antokolska, N 6, m. 2. Piotrowski, codziennie od 4 do 6.

1-46-1

Mleko sterylizowane w Proszku

„GALAKTON”

Najlepsze mleko do wszelkiego użycia, gdyż jest mlekiem prawdziwym, naturalnym.

Najhygieniczniejsze, gdyż jest absolutnie sterylizowane, wolne od wszelkich domieszek i łatwe strawne.

Gdzie używają „Galakton” działa jest zdrowa — ich mózgi, krew, nerwy są silne — gdyż należą do odżywiane.

Galakton dodaje siły i przedłuża życie.

Jedyny pokarm dla niemowląt, dzieci, osób osłabionych, podróżujących wojskowych i t. p.

Sprzedaż wszędzie. — Kantor: Warszawa, Marszałkowska N 137.

Telefon 6056.

Mleko nie zawierające mikrobów.

24-38a-10

POLAK galicjanin,

z akademickim wykształceniem zagrani-
cznym, pragnie wykladać w zakładach
naukowych: języka, literatury, hi-
storji i korespondencji kupieckiej
polskiej. Zgłoszenia: Prospekt
8-to Jerski, N. 5, m. 3. 3-209a-2

Mogę zamienić

na dom w Warszawie, po obejrzeniu go,
majątek położony w powiatzie kowieńskim
powiecie gub. kowieńskiej o 15 wiorst od
Poniewieża „Baniany” 200 dz. lasu, 60
ornego w 4-ch zaściankach, 70 dz. łąk,
tyleż pastwisk i 24 dz. w sążniach z
młodniakiem razem 424000 sąż. przylem
212 dz. wspólnych pastwisk, na 156 ta-
kowych; proces wszczęty temu lat 12,
przerwany temu lat kilka gdyż nie znaj-
dowano planów chłopskich nadziałów
z gub. Czer. proces o zaozanie past-
wisk na pola orne. Razem więc ze
wspólnymi pastwiskami 636 dz. z są-
żniami, banku pozostało około 7 tysięcy.
Cena sprzedażna razem z pastwiskami
po 70 rub., bez pastwisk po 85 r. za
dziesięćciną.

—199a-3

Hôtel St. Georges, Wilno.

z pierwszorzędną

restauracją.

30-113a-15

Zaszczycone uznaniem Jego Świątobliwości Papieża Piusa X.

NADWORNICY FOTOGRAFOWIE

Konstantyn, d. Homotickich.

Telef. 315.

Firma egz. od 1886 r.

Artystyczne fotogr. portrety. Eleg. emalio. fotogr. w brosz.

szpilki, śpińki i t. d. Zdjęcia wieczorne bezdymne. Obstarunki wy-

konny. we wszelk. dział fotogr. Przyjęcie obstarunk. zamiejscow.

WIECZNE FOTOGRAFIE NA PORCELANIE, NA POMNIKI, FILIZANKI, PRZYCIKI i t. p.

52-90a-9

BIURO MLECZARSKIE

pod kierunkiem specjalisty

Z. Rudowskiego

„C” Korona Instalacje Mleczarni, Maślarń, Serowarń

ręcznych, manewrowych, parowych, elektro-moto-
rowych i t. d.

Porady, informacje, instrukcje w zakresie mleczarstwa

S K Ł A D

Maszyn, Narzędzi i Naczyni Mleczarskich

zaopatrzone stale w wielki wybór ostatnich

nowości

Nowy system

Wirówka do mleka

„C” Korona.

Tadeusz Kowalski

i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4.

24-108-14

Małe ogłoszenia.

Aptekę sielską tanio sprzedam.

Jesionówka, Krynyn, gub. grodzieńska.

12-83-12

Doroczną wyprzedaż naczyń,

serwisów stołowych i

herbatnich, lamp ect. wysortowanych i

przypadkowo brakowanych ze zna-

cznym ustępstwem od 8 listopada

w składzie T. Odyńca, Wilno, ul. Wiel-

ka N 39. 6-32a-2

Miodu 6 pudów w wyborowym

gatunku do sprzedania. Oferty:

Smorgonie, maj. Cici, p. Stanisław

Ejnik. 5-117-5

Mleko wprost od krów ze stajni

trzy razy dziennie. Wileńska

N 28, m. 26. 2-135-1

Poszukuję kondycji, skończy-

łem szkołę realną,

mam poważne rekomendacje, kilkoletnią

praktykę. Świętojerski, 28, m. 6. C. Z.

4-128-3

Potrzebny zaraz duży, ciepły,

stanczy, frontowy,

nieumeblowany pokój na 2-m lub 3-m

piętrze, z usługą i samowarem, w okolicy

ulicy Świętojerskiej, przy inteligentnej

polskiej rodzinie, dla osoby starszej.

Oferty proszę składać w redakcji „Ku-

ryera Litewskiego” dla W. A. 1-136-1

Książę Felician Giedroyc. Maszyny na-

zędzia rolnicze,